

# Kupiectwo Wielkopolskie Frontem do Wschodu

## Ważne uchwały w Poznaniu

POZNAN, 28. 5. W Poznaniu obradował ostatnio zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich. Na stanowisko prezesa związku powołano p. F. Woźniaka, który przedstawił swój program działania, mówiąc m. in.: „Nie mogę pominąć łączącej się z tem zagadnieniem kwestii żydowskiej. Zapoczątkowaną w tym względzie akcję kontynuować będę w myśl zlecenia ostatniego zjazdu delegatów, przyczem podkreślić pragnę, że stosunkowo mały wymóg w odniesieniu do fabryk, by te posługiwały się przedstawicielami chrześcijanami, winien być mocno postawiony i stanowczo przeprowadzony“.

## Zbadanie kwalifikacji profesorów Wolnej Wszechnicy

Powołana przez ministra W. R. i O. P. komisja przystąpiła do zbadania kwalifikacji naukowych profesorów Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jak chodzą pogłoski zbadanie kwalifikacji ze względu na poziom nauki było sprawą bardzo pilną.

## 3.000 zł. grzywny za przekroczenie programu zjazdu

BYDGOSZCZ, 28. 5. W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o rozprawie, odbytej przed sądem starościńskim, w której, jako oskarżony, występował organizator zjazdu Hallerczyków, prezes Choraży Pomorskiej, p. Stanisław Pałaszewski. Władza administracyjna postawiła go pod zarzutem przekroczenia programu zjazdu i akademii, odbytej w Strzelnicy dnia 10 maja, z okazji 15-lecia Choraży Pomorskiej i placówki bydgoskiej Związku Hallerczyków.

Przekroczenie dotyczyło dopuszczenia do przemówień gratulacyjnych przedstawicieli społeczeństwa i organizacji oraz odczytania uchwalonych na posiedzeniu prezesów placówek rezolucji.

W poniedziałek p. Pałaszewski otrzymał wyrok sądu starościńskiego, skazujący go na 3.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu. Skazany w tym samym dniu wniósł odwołanie od wyroku do bydgoskiego Sądu Okręgowego.

## Zgon

### po wypiciu wody

POZNAN, 28. 5. W pociągu Poznań — Warszawa zmarł nagle tuż przed Swarzędzem pasażer Jan Saliński, zam. w Warszawie przy ul. Śliskiej 41. Saliński przybył na dworzec w ostatniej chwili przed odejściem pociągu i po zmęczeniu biegiem napił się wody.

Do zmarłego wezwano ks. wikariusza Rosego, który namaścił go ostatnimi Olejami Świętymi.

## Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Dla wygody naszych P. T. Prenumeratorów podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		DOWÓD NADESKANIA przekazu rozrachunkowego	
Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami:		
	Odbiorca:	Odbiorca:	
	ABC NOWINY CODZIENNE	ABC NOWINY CODZIENNE	
	ADMINISTRACJA	ADMINISTRACJA	
	Pocztą: Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121	Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 121	
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	
	Nr. wpłaty	Nr. wpłaty	
	(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)	

# Przegląd prasy

## CO I JAK DALEJ?

„Czas“ organ sanacyjnych konserwatystów, apelując do „kapitału zaufania“, jakim rozporządza rząd w zakresie swych planów gospodarczych wzywa do wyjaśnienia, w jakim kierunku konkretnie pójdą dalsze prace rządu nad aktywizacją życia gospodarczego.

„Program doraźny został przez min. Kwiatkowskiego przedstawiony społeczeństwu w dość wyraźnych zarysach. Program ten jest już wypełniony od kilku miesięcy. Społeczeństwo oczekuje na sprecyzowanie drugiej zasadniczej części programu i na wprowadzenie jej w życie z niemienną energią co część pierwszą. Znamy tylko ogólne zarysy podstaw, na których p. wicepremier ma zamiar oprzeć naszą politykę gospodarczą. Słyszeliśmy zapowiedzi przywrócenia prymatu inicjatywy prywatnej, słyszeliśmy o tendencjach do ograniczenia etatyzmu, słyszeliśmy o ograniczonej przebudowie budżetu. To wszystko są bardzo dobre zasady. Ale też bardzo ogólne. Nie widzimy niestety sprecyzowania bliższego dróg, jakimi one będą wprowadzane w życie“.

Jednocześnie „Czas“ uzasadnia dlaczego poruszenie tej sprawy jest obecnie konieczne i nie tal, że zarysowała się zbytnia rozbieżność między słowami a czynami, co nie pomaga wzrostowi zaufania.

„Dotychczasowe posunięcia polityki gospodarczej budzą obawy, że zasady programowe w praktyce życia doznają nie tylko zniekształceń, ale że są wprost pomijane i zastępowane zasadami wprost sprzecznymi“.

Przykładowo „Czas“ podaje, że o reformie administracji zapomniano, walka z etatyzmem idzie ospale, interwencjonizm święci nadal triumfy. Zdaniem „Czasu“ moment zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu, jest najszybszym do zajęcia wyraźnej postawy i określenia dalszych etapów kampanii gospodarczej o aktywizację naszych sił.

## DEMONICZNA „GÓRA PAPIERU“

„Kurjer Polski“ kreśli uwagi na marginesie sprawy „nadprodukcji“ rozmaitych urzędowych papierków.

„Jeżeli idzie o urzędnika, to papierowa góra okólników otwiera z jednej strony szerokie pole do nadużyć, do dowolnej interpretacji przepisów przez bardziej agresywnych przedstawicieli administracji; tych, co zawsze i wszędzie szukają bata. Niezależnie od doraźnych następstw, tego rodzaju działalność, będąca jedną z konsekwencji chaosu w przepisach regulujących postępowanie urzędnika, rzuca cień na całą administrację, depopularyzuje ją. Z drugiej strony góra papieru paraliżuje aktywność tych urzędników, co są ludźmi dobrej, lecz słabej woli. Takich jest większość. Boją się oni działania, powzięcia decyzji. Zawsze bowiem znaleźć się może ktoś „zycielwy“, kto udowodni, że decyzja była sprzeczna z jakąś tam instrukcją „przedsiębiorczych“ otwiera szerokie pole do nadużywania swobody ruchu: wślada za dżunglą przepisów idzie prawo dżungli.“

W ten sposób góra przepisów u nieruchamia życie, skłaniając bardziej trwożliwego obywatela i przednika do bezruchu; natomiast dla ludzi „przedsiębiorczych“ otwiera szerokie pole do nadużywania swobody ruchu: wślada za dżunglą przepisów idzie prawo dżungli.

Jednocześnie w stosach papierów giną te zarządzenia, które są za wszechmiar słuszne. Urzędnik, który widział, jak przez szereg lat dzień na dzień na jego biurku spływały coraz to nowe papierki, nie przejmie się, gdy któregoś tam dnia spadnie nowy, jeden z wielu tysięcy. Tutaj kryje się nie mała część tajemnicy, że choć w ostatnich czasach mieliśmy dużo zapowiedzi i idących ich śladem okólników, mających wprowadzić lepsze ducha w stosunki między urzędnikiem, a obywatelem, jakos nie bardzo tego nowego ducha widać. Zdusił go stos papierów“.

Min. Skarbu podjął zdrową inicjatywę likwidacji papierków.

## BOLESNY BILANS „UGODY“

„I. K. C.“ opisuje, jak wygląda dzisiejsza „ugoda“ polsko-ukraińska. Korzyści z niej czerpie tylko jedna strona... ukraińska. Korespondenta pisma tak informuje w Tarnopolu, ktoś z miejscowych czynników kierowniczych.

„Ugoda — zrobiła już swoje! Czy pan wie, że w dniu 3 maja na wszystkich „Proświtach“ obok ukraińskich chorągiewek, wszędzie wiały polskie flagi państwowe? Czy pan wie, że nima dziś prawie „Proświty“, gdzieby nie wisiał portret Pana Prezydenta“.

Tak ugoda „zrobiła swoje“. Mówi o tem choćby krótki bilans zestawiony dorywczo, mimochodem:

„Ze nic, albo niewiele zmieniło się w stosunku Ukrainców do polsko-ukraińskich pokoleń zdarzeń, zanotowane przez placówki Związku Strzeleckiego. Oto ich pobieżny rejestr z okresu dwóch miesięcy“:

12. III. Ukraińcy zabili w Smykowie, powiat tarnopolski, członka Związku Strzeleckiego, Franciszka Gawlicza, który w dniu 17. III. miał się stawić do służby w wojsku.

23. III. napadli i pobili dwóch strzelców w Gajach Wielkich, powiat tarnopolski;

24. III. łowcy pobili strzelców w Hleszczawie, powiat trembowelski;

25. III. w Cebrowie, pow. tarnopolski, 25 Ukrainców pobilo dotkliwie dwóch strzelców;

30. III. łowcy pobili w Darachowie, pow. trembowelski, strzelców Jakubowskiego i Sosulskiego;

16. IV. łowcy po raz drugi napadli i pobili strzelców w Hleszczawie;

27. IV. w Helenkowie, pow. buczacki Ukraincy napadli na bawiących się w prywatnej zagrodzie strzelców i pobili ich;

2. V. niewyśledzeni sprawcy wybili kołami i kamieniami szyby w świetlicy Związku Strzeleckiego w Poczapach, pow. zloczowski i zerwali polskie napisy;

4. V. została spalona przystań Zw. Oficerów Rezerwy i Zw. Strzeleckiego w Tarnopolu wraz z 20 kajakami.

Do powyższego rejestru dodajmy, że w ciągu ostatnich miesięcy ugodych:

w si Horoszawie, pow. borszczowski zostali pobili trzej młodzi Polacy za to, że śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“;

dwukrotnie na linii Jezierzna — Zloczów przecięto kolejowe druty telefoniczne;

na szynach toru kolejowego Tarnopol — Zbaraż dnia 31. III. znaleziono podłożony granat;

został zamordowany sołtys w Kupczyńcach, Rusin, za to, że brał udział w wyborach i był prezesem Strzelca;

w Didkowcach powiat tarnopolski Ukraincy pobili sąsiada Ukraińca za to, że kupował w polskim Kółku Rolniczym;

w rejonie Brzeżan w ciągu marca i kwietnia sprofanowano wizerunki Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

O intencjach ugodynych niedobrze również świadczy fakt, że po wyroku na morderców ś. p. ministra Pierackiego, Ukraincy prawie wszędzie odwołali zapowiedziane na ruski Nowy Rok (w dniu 13 stycznia) zabawy, a tu i ówdzie wywiesili nawet żałobne flagi“.

Plon „ugody“ zaiste niepokojący:

## Wypierani z ziem południowo-wschodnich

# Zydzi posuwają się ku centralnej i północnej Polsce

## Proces odżydzania Polski postępuje, ale bardzo powoli...

Ciekawe liczby wskazują dwa wydawnictwa: kwartalnik żydowski „Zagadnienia Gospodarcze“ i „Wiadomości Statystyczne“, urzędowe wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego.

„Zagadnienia Gospodarcze“, wydawane są przez żydowskie Biuro Ekonomiczne - Statystyczne „Cekabe“ (Centrali Kas Bezprocentowych). Ostatni numer przynosi dane porównawcze stanu liczebnego ludności żydowskiej w niektórych województwach w rozpięciu dziesięcioletnim (1921 — 1931).

Materiały dotyczą 6-ciu województw: warszawskiego (bez stolicy), lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, poleskiego i wolińskiego. (Z uwzględnieniem zmian administracyjnych na tych terenach w okresie sprawozdawczym).

Przedewszystkiem charakterystyczny jest spadek przyrostu naturalnego wśród żydów, którego granica jest niższa, niż ogółu ludności tych terenów. Zjawiska tego nie można narazie uogólniać, zważywszy, że liczby podane dotyczą głównie województw wschodnich, o wyższej skali przyrostu.

Spadek jest jednak znaczny. W ciągu 10 lat, przyrost obniżył się na ziemiach Małopolski Wschodniej o blisko 33 proc., w woj. warszawskim o 40 proc., a w woj. poleskim jest trzykrotnie niższy, niż przeciętna wysokość przyrostu ludności tego obszaru.

Charakterystyczne są przesunięcia terenów ekspansji ludnościowej żydów. Po miastach i wsiach, na terenach województw południowo-wschodnich państwa, ilość żydów zmniejsza się. Ubytek dla województwa tarnopolskiego wynosi ponad 5 proc., dla miasteczek w powiecie rzeszowskim (woj. lwowski) ponad 26 proc.

To odżydzanie się południowo-wschodnich terenów Polski wpływa przedewszystkiem z akcji gospodarczej elementów ruskich,

z rozwoju ruchu spółdzielczego i stałej, choć powolnej, emancypacji ekonomicznej tych ziem. Żydzi wypierani z tej polaci kraju, szukają nowych terenów, idą ku północy i wschodowi oraz ku Polsce środkowej i zachodniej. Bliższe 2 proc. faktycznego przyrostu ludności żydowskiej ma woj. warszawskie.

W woj. poleskim następuje dalszy przyrost ludności żydowskiej na wsi, w ciągu 10 lat przyrost ludności żydowskiej w miasteczkach wschodnich wynosi ciągle jeszcze 14 — 18 proc., w południowych około 8 — 9 proc., w woj. warszawskim — w miasteczkach, wynosi aż — blisko 6 proc.

Wprawdzie odsetek żydów w stosunku do ogólnej liczby ludności miejskiej spadł w okresie 1921

— 1931 roku w województwie stanisławowskim i tarnopolskim z 34,7 do 31,3 proc., w woj. warszawskim z 34,3 do 29,7 proc., w woj. wolińskim z 59 do 49,1 proc., przyczem w Warszawie odsetek ludności żydowskiej spadł z 33,1 do 30,1 (zaledwie!), w Łodzi z 34 do 31,8 proc., we Lwowie z 34 do 31,8 proc., w Stanisławowie z 45,3 do 41,3 proc., w Pińsku z 74,7 do 63,3 proc., w Równem z 71,7 do 55,9 proc. — ale nie należy tego przeceniać. Zaznaczyć bowiem trzeba, że mimo spadku procentowego ilości żydów w stosunku do ogółu ludności miast, ilość ich (w liczbach bezwzględnych) w miastach, poza nielicznymi wyjątkami, wzrosła! Ten obraz, jaki podają „Zagadnienia Gospodarcze“, mógłby stwarzać podstawy do

zbyt optymistycznego mniemania, że już obecnie trwa w pełni proces odżydzania Polski. Jest niestety inaczej. Ten niekiedy znaczny ubytek procentowy ludności w miastach wschodnich i południowych Polski, wpływa więcej ze zmian administracyjnych, przylączenia w większych miastach okolic podmiejskich i zaliczenie szeregu miestein do gmin wiejskich, niż ze spadku przyrostu naturalnego u żydów z nacisku gospodarczego i... emigracji ich z Polski. Tem się tłumaczy fakt, że gdy w Warszawie spadek wyniósł zaledwie 3 proc., np. w Równem, aż 15,8 proc.

Dane „Cekabe“ warto uzupełnić danymi Głównego Urzędu Statystycznego. Weźmy samą Warszawę. Przy liczbie mieszkańców w r. 1931, wynoszącej 1.172 tysiące mieszkańców, katolików było 784 tysiące, żydów 353 tysiące (35 tys. innych wyznań). Żydzi stanowili więc okragło 30 proc. mieszkańców stolicy. Stanowiąc mniej, niż trzecia część ludności Warszawy, żydzi „zablokowali“ szereg za wodów, przedewszystkiem handel, w którym panują bezpośrednio nad połową warsztatów, nie licząc wpływu pośredniego, współdziału, lub finansowania innych jeszcze przedsiębiorstw.

W zawodach wolnych, ubezpieczeniach, transporcie i rzemiośle, żydzi stanowią również potężne grupy.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że Polska istotnie zaczyna się odżydzac, tem niemniej proces ten idzie bardzo powoli, a wysiłki żydów, zmierzają w kierunku zupełnego jego zahamowania. Nie można się temu dziwić. Z 16 milionów 240 tysięcy żydów na świecie, w Polsce żyje ich (według oficjalnych danych) 3 milj. 150 tysięcy. Na terytorjum naszego państwa skupiona jest najgęściej ludność żydowska. Z dziesięciu milionów żydów w Europie, 3 miliony mieszkają w Polsce, która choć stoi po Stanach Zjednoczonych, posiadających 4.450.000 żydów, na drugim miejscu w kolei krajów goszczących żydów, to jednak przy szalonej dysproporcji terenów (Stany Zjednoczone — 7.839.000 km. kwadratowych, Polska — 389.000 km. kwadratowych), jest miejscem najliczniejszego życia narodowego żydów, wobec ich ściśle terytorjalnej łączności i zgęszczenia.

(as.)

## „Prosto z Mostu“

Ukażął się nowy, 22 numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z Mostu“, który przynosi artykuł prof. St. Cywińskiego „Opinia“, interesujące uwagi K. L. Konieńskiego o antologii poezji religijnej p. t. „Chór wieków“, dokończenie studjum K. Soltysika „Droga do bezkła-sowości narodu“, feljtony: H. Fietkiewicza „Początek“, G. Rychnera „Ma-kabryczna bajeczka“ i W. Wasutyńskiego „Przeklęty duch reformacji“. Reportaż Moniki Pszenickiej z przygotowań do Olimpiady w Berlinie, oraz bogaty dział recenzji i kronik. W listach do redakcji A. Świętochowski rozprawia się z krytykami „Genealogii teraźniejszości“.